GŁOS POMORSKI

Nr. 133 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 2% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 14-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Teatr Świetlny ORZEŁ - VARIETE

Dyrekcja: **Jan Kaube.**

Z powodu nader bogatego programu variete skrócone.

Czego Grudziądz jeszcze nie widział?!

Dzisiaj w środę największy i najwspanialszy program pod względem treści i wystawy!

1. **DZICIĘ KARNAWAŁU** Dramat w 6 aktach. —

2. Jako szlagier, wynajęty przez biuro kinematograficzne „Petef" — pod tytułem

SODOMA i GOMORA

Wielkie dzieło sztuki kinematograficznej z przepięknemi wystawami. [5500

Dzisiaj, w środę **2 przedstawienia 2**

Pocz. punkt. o godz. 5/46 i o 8.

Ceny wstępu:

Loża 5000 mk., I miejsce 4000, II miejsce 2500, szeregowi 1500

Z Sejmu.

Warszawa, 12. 6. (PAT.) Na 45-tem posiedzeniu Sejmu po udzieleniu kilku urlopów odesłano w pierwszem czytaniu ustawę o podwyższeniu wkładek państwowych w centralnej kasie spółek rolniczych na 3 miljardy marek i o udzieleniu gwarancji zobowiązań tej kasy do 20 miljardów marek, oraz ustawę w sprawie zakazu wywozu ropy. Bez rozprawy uchwalono w trzeciem czytaniu drugie dodatkowe prowizorjum budżetowe za pierwszy kwartał 1923 r.

Przystąpiono do obrad nad prowizorjum budżetowem za drugi kwartał.

P. Czapiński (P. P. S.) oświadczył, że jego stronnictwo niema zaufania do obecnego rządu i dlatego będzie głosowało przeciwko prowizorjum budżetowemu. Do rządu tego mówca zaufania niema.

Poś. Miedzieński (klub ludowy P. S. L.) zaznaczył na wstępnie: Te dwa tygodnie rządów p. Witosa potwierdziły już nasze obawy. W sposób niebywały otoczono szczególną opieką prasę opozycyjną. Przed kilku dniami we Lwowie skonfiskowano afisz z zapowiedzią numeru „Kurjera Lwowskiego" o artykule o ruchu faszystowskim w Polsce, a więc wtedy, gdy artykuł ten jeszcze się nie ukazał, tymczasem w końcu ubiegłego tygodnia w prasie stronnictw większości ukazał się artykuł p. Zamorskiego, zawierający napaści na wojsko. Tego rząd nie powściągnął. Nawiązując do artykułu w „Polsce Zbrojnej" który omawia w sposób niezmiernie delikatny sprawę armji i za który redaktor został ukarany odwachem, mówca zaznacza, że artykuł p. Zamorskiego, który ukazał się w dwa dni później, a który godził w honor armji nie spotkał się z wystąpieniem rządu. (P. Dubanowicz: Wojsko nie potrzebuje takich obrońców, jak pan). Wojsko jest wzburzone. (P. Dubanowicz: Kto panu dał mandat przemawiania w sprawach wojskowych!) Jestem zawodowym oficerem. — Przerywania na prawicy.)

P. marszałek: Zwracam uwagę, że p. Miedziński jest tu posłem. Omawianie sprawy armji w takim nastroju jest rzeczą nie wskazaną, wobec tego upraszam o zachowanie spokoju. (Głośne okrzyki na prawicy: Wstyd! Wrzawa na prawicy i lewicy).

P. marszałek: Zwracam się z apelem do całej Izby i z prośbą o łaskawe zachowanie spokoju, aby mówca w sprawie tak delikatnej mógł przemawiać w spokoju.

P. Miedziński. Gdy kto sięgnie do czasów z r. 1919 i porówna je, że stanem dzisiejszym korpusu oficerskiego, stwierdzić musi, że w kierunku zjednolicenia armji i zatarcia różnicy pochodzenia oficerów, zrobiono wielki krok naprzód. Stronnictwo mówcy niema zaufania do rządu.

P. Chądzyński (N. P. R.) w imieniu stronnictwa uważa prowizorjum budżetowe za konieczność państwową i dlatego stronnictwo mówcy głosowało za niem za rządów Sikorskiego i będzie głosować za obecnym. W ogólności niezależnie od rządu głosować będziemy za niem. **Nie mamy zamiaru potępiać faktu, że powstała większość parlamentarna.** Wolelibyśmy, aby składała się ona ze stronnictw demokratycznych, włościańskich i robotniczych, ale nie nasza wina, że ta nie powstała.

P. Sanojca (Wyzw.) krytykuje politykę prawicy względem mniejszości i zaznacza, że głosować będzie przeciwko prowizorjum budżetowemu.

P. Szebeko (Zw. L. N.) konstatuje, że nie słyszał ani jednego poważnego zarzutu przeciwko obecnemu rządowi i zapewnia, że większość została stworzona na poważnych podstawach i jest wynikiem długiej pracy. Następnie mówca prostuje zarzuty przedmówcy, dotyczące rzekomego zamachu na 8-godzinny dzień pracy, spadku marki polskiej, demagogji kleru itd. Potrzebujemy opozycji — stwierdza p. Szebeko — ale poważnej, któraby poddawała rzeczowej krytyce te zarządzenia rządu, które nie są zgodne z jej poglądem na życie. Taką opozycję cenimy. Nawiązując do zarzutów, jakoby w prasie narodowej były napaści na armję, stwierdzam, że ani jednego takiego artykułu nie czytałem i że nigdy osób z a[illegible]ą nie utożsamiamy. Mamy kult dla armji, nie dla [illegible] — podkreśla p. Szebeko. — Co do działalności rzą-d[illegible], to osądzić ją panowie będą mogli, gdy będzie czynny. Dziś rząd ten dopiero powstał. Następnie p. Szebeko polemizuje z wywodami p. Miedzińskiego.

P. Grünbaum (kl. żyd.), nawiązując do przedmówcy Czapińskiego stwierdza, że o sprawie żydowskiej mówił w ten sposób, że prawie oskarżał prawice o nieuprawianie antysemickiej polityki. Oskarżacie, że prawica idzie z nami dlatego, bo zapomocą żydów chcecie skompromitować prawicę.

Dyskusję przerwano. Prowizorjum przyjęto w trzeciem czytaniu większością głosów.

P. Silberstein (kl. żyd.) w imieniu komisji nietykalności poselskiej przedstawił sprawę wydania p. Grünbauma za obrazę przewodniczącego komisji wyborczej. Zgodnie z jednomyślnym wnioskiem komisji Izba uchwaliła nie wydawać p. Grünbauma.

Uchwalono nagłość wniosku p. Chomińskiego (Wyzw.) w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych na ziemiach wschodnich oraz w sprawie wydania ustawy zabezpieczającej wykup ziemi dzierżawionej przez długoletnich dzierżawców na ziemiach wschodnich. Chodzi o to, aby przedłużyć o rok moc ustawy, która już wygasa oraz aby rząd w ciągu 14 dni przedłożył Sejmowi projekt ustawy regulującej tę sprawę.

Kierownik G. U. Z. oświadczył, że rząd niema nic przeciwko nagłości wniosku. Następne posiedzenie we czwartek.

Zmiana Rządu w Bułgarji.

Wiadomości napływające z Bułgarji są nadzwyczaj szczupłe i nie dają całokształtu obrazu sytuacji, jaka się wytwarza po nocy rewolucji. Informacji udziela tylko Bułgarska Agencja Telegraficzna, która charakteryzuje położenie, oraz podróżni, którzy w osatniej chwili wyjechali z Bułgarji.

Według informacji pochodzących z ostatniego źródła akcja przeciw Stambulińskiemu była przeprowadzona głównie przez oficerów rezerwy. Dyrektor policji sofijskiej został podczas przewrotu aresztowany. Gdy mu powiedziano, że miasto jest w rękach rewolucjonistów, oświadczył, że wytrwa, na swoim posterunku aż do śmierci. Wkrótce potem zastrzelono go z rewolwerów. Stambuliński zdołał uciec, gdyż był wcześniej ostrzeżony o zamachu. O jego dalszych losach nic dotąd nie wiadomo.

Rewolucja miała wybuchnąć w końcu czerwca. Komitet macedoński postanowił jednak przyspieszyć wybuch, dowiedziawszy się o tem, że Stambuliński organizuje wielką manifestację, która miała się odbyć w połowie bieżącego miesiąca. Akcją wojskową rewolucji kierował generał Lazaro. Na czele rządu stanął profesor uniwersytetu Aleksander Czankow, sprawy wojskowe objął Voulkow, sprawy zagraniczne — Kalow, sprawy wewnetrzne — gen. Russev, rolnictwo i oświatę — prof. Molow, sprawiedliwość — Śmilow, skarb — Todorow, handel — Bogoszewski, roboty publiczne — Stojanczew, komunikację — Korsarow.

Nowy rząd wydał orędzie, w którym przewrót nazywa „Zmianą Rządu", a przyczyny tej zmiany określa w sposób następujący:

Zwolennicy swobód demokratycznych nie mogli znosić dłużej jarzma rządu, uznającego gwałt za jedyną zasadę polityki wewnętrznej i coraz bardziej lekceważącego stan prawny. Szybkość i łatwość upadku tego rządu są najlepszym dowodem jego niepopularności oraz niepopularności stosowanej przez niego korupcji.

Program nowego rządu określa to urzędowe oświadczenie w ten sposób, że rząd ten będzie się kierował niewzruszalnymi zasadami prawa i demokracji. Dążeniem jego jest zapewnienie pokoju wewnętrznego i porządku a przez to zgody, co jest nieodzowne dla normalnego rozwoju kraju. W końcu odezwa zapewnia o szczerze pokojowych skłonnościach Bułgarji, o poszanowaniu Traktatu, o lojalności w wykonaniu zobowiązań międzynarodowych, pragnieniu zapewnienia sobie życzliwości wielkiech narodów oraz zachowania dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni z sąsiednimi państwami, co, jak twierdzi, stanowi trwałe podstawy polityki nowego rządu, która jest polityką narodową.

Co się stało ze Stambulińskim, na razie nie wiadomo. Krążą pogłoski, że został on aresztowanym w Slawowicach, inne zaś, iż zdołał uciec i przygotowuje kontrakcję, starając się nakłonić chłopów do marszu na Sofję. Pewnem jest natomiast, że zdołał on wydać odezwę do członków partii chłopskiej, w której wzywa do walki przeciw rewolucji.

Jak dotychczas odbył się przewrot bez rolewu krwi. Jaki będzie dalszy jego przebieg przewidzieć trudno.

Nowy rząd stara się zjednać dla siebie przedstawicieli państw, przebywających w Sofji, przez złożenie im wizyty i urządzenie owacji tłumów przed budynkami poselstw wielkich mocarstw. Według Bułg. Ag. Tel. przedstawiciele dyplomatyczni mieli okazać swe zadowolenie, że przejęcie władzy przez nowy rząd dokonało się bez gwałtów i mieli przyobiecać swoją pomoc moralna dla rewolucjonistów!

Przewrót w Bułgarji wywołał zaniepokojenie w Jugosławji.

Natychmiast po nadejściu urzędowej wiadomości o przewrocie w Bułgarji, zebrała się rada ministrów. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że z powodu rewolucji w Bułgarji zagrożony jest stan trwania układu w Neuilly, to też królestwo S. H. S. jako jedno z najbardziej zainteresowanych państw musi z największa uwagą śledzić dalszy rozwój wypadków w Bułgarji. Z powodu przewrotu w Bułgarji zakwestjonowane jest przeprowadzenie układu, zawartego w Niszu. Rząd belgradzki poweźmie zarządzenia w celu ochrony granic serbskich przeciwko napadowi ze strony Bułgarji. Rada minstrów poleciła ministrowi wojny, aby przedkładał sprawozdania o dalszym rozwoju wypadków w Bułgarji.

*

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA NOWEGO RZĄDU.

Paryż, 12. 6. (PAT.) Przedstawiciel nowego rządu bułgarskiego Zachilew oświadczył, jak podają dzienniki, co następuje: Zamach stanu w Sofji był wynikiem protestu większości ludu bułgarskiego przeciwko systemowi rządów Stambulińskiego, którego dyktatorskiego postępowania inteligencja ścierpieć nie mogła. Stambu-

liński postawił na indeksie całą inteligencję, przeprowadzając ustawę, że profesor i adwokat nie może zostać posłem. Nowy rząd jest przejściowym i po ukonstytuowaniu się sobrania, co nie nastąpi przed październikiem poda się do dymisji. Rząd obeny będzie kontynuował dotychczasową politykę zewnętrzną. Ustawa agrarna pozostanie w mocy. Nowy rząd, w którym kierunek agrarny silniej się uwydatnia, aniżeli w rządzie poprzednim, nie dopuści do cen lichwiarskich. Rząd nie będzie wywierał żadnego nacisku na żadną klasę społeczną. Rząd powoli, by komuniści mogli swoją ideę kultywować w ramach ustawy, ale bezwzględnie będzie ścigał agitatorów zagranicznych. Rząd wykona lojalnie postanowienia, traktatu, zawarte w Neuilly, lecz będzie przypominał mocarstwom, że Bułgarja otrzymała zapewnie niegospodarczego dostępu do Morza Egejskiego. Mocarstwa muszą więc dopilnować, aby to prawo nie było uszczuplone.

MARSZ STAMBULIŃSKIEGO NA SOFJĘ.

Białogród, 12. 6. (PAT.) „Trybuna" donosi, iż chłopi bułgarscy w liczbie około 20 000 prawdopodobnie pod wodzą Stambulińskiego walczą w pobliżu Dolekowa na północ od linji kolejowej Istiman· Sofja z wojskami rewolucyjnemi. Stambuliński ma rozporządzać wojskiem, w skład którego wchodzi również artylerja. Według doniesień bułgarskiej straży granicznej, Stambuliński miał być przedwczoraj aresztowany.

Telegramy.

KOPALNIA DELBRUECK.

Warszawa. Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości:

Zimą 1921 na 1922 pociągnięto na G. Śląsku granicę prowizoryczną, na której podstawie strony polska i niemiecka dokonały okupacji obu przyznanych im połaci terenu plebiscytowego. Linja graniczna pozostawiła kopalnię Delbrück wraz z koksowniami i mniejszą częścią pól węglowych koncesji Delbrück (zapasy starczące na circa 30 lat) przy Niemczech, zaś większą część pól węglowych tejże koncesji (zapasy starczące na przeszło 120 lat) bez szybów przydzieliła Polsce. Po okupacji przystąpiła Komisja Graniczna do rozgraniczenia definitywnego, przyczem powstał zacięty spór techniczny między delegacjami polską i niemiecką o szyby i koksownie.

Rada Ambasadorów zamianowała w kwietniu rb. bezstronnego rzeczoznawcę, który przed powzięciem uchwały przez Komisję miał wydać opinję we wszystkich spornych punktach, a na stanowisko to wybrała hiszpańskiego profesora p. Fabregę.

Profesor Fabrega złożył swoją ekspertyzę dnia 21 maja br. Wypadła ona dla strony polskiej wręcz niekorzystnie. Okazała się równocześnie niejasną i niewyczerpującą.

Pomimo protestu delegata polskiego przeciw ostatecznemu decydowaniu o losie szybów i koksowni Delbrück przed dostatecznem wyjaśnieniem szczegółów zawiłych, zawartych w memorjale profesora Fabregi, protestu, po którym delegacja polska opuściła salę obrad, Komisja Graniczna ustaliła dnia 9-go bm· we Wrocławiu trzema głosami, włączając w to głos niemiecki, przeciw jednemu głosowi linję graniczną odcinka „Delbrück.

Wynik powyższej decyzji jest następujący: Linja graniczna prowizoryczna staje się granicą definitywną z bardzo nieznacznemi zmianami na korzyść Polski; szyby, koksownie i mniejsza część pól węglowych pozostają przy Niemczech, większa zaś część pól węglowych bez instalacji technicznych, pozostaje jak przedtem, przy Polsce.

(W pismach lewicowych już się pojawiły głosy, przedstawiające rozstrzygnięcie Komisji Granicznej jako klęskę obecnego Rządu, ale zapominające o tem, że prof. Fabrega, którego sprawozdanie wobec długiego sporu miało już znaczenie stanowcze jako podstawa uchwały, zapoznawał się ze sprawą w okresie poprzedniego Rządu i nawet sprawozdanie już złożył dnia 21-go maja ·. jeszcze za dawnego Rządu.

TERROR NA KOPALNI GELLBRUECK.

Katowice. (Ag. Wsch.) „Gazeta Rob." donosi, iż w poniedziałek rano w kopalni Delbruecka robotnicy niemieccy steroryzowali robotników zamieszkałych na polskiej stronie G. Śląska, zmuszając ich do strajku. Mimo, że robotnicy niemieccy byli w mniejszości, Polacy musieli ustąpić przed uzbrojoną w karabiny bojówkę niemiecką. W związku z tem gazeta zaznacza, iż organizacje zawodowe uważają obecny strajk na Śląsku Opolskim za strajk „dziki".

ZMIANY WŚRÓD EPISKOPATU RUSKIEGO.

Lwów. (A.W.) „Gazeta Lwowska" dowiaduje się z tutejszych kół kościelnych ruskich, że w najbliższym czasie zajdzie szereg zmian na tronach biskupów ruskich, a mianowicie: biskup Szeptycki nie wróci do Lwowa — lecz zostanie w Rzymie na stanowisku patryjarchy wschodniego. Również do Rzymu ma być powołany biskup przemyski. Metropolitą lwowskim będzie biskup stanisławowski. Chomszyn. Powszechnie twierdzą, iż podstawy do tych zarządzeń Watykanu dał raport wizytatora Genoechiego, głównym zaś powodem ich jest obawa Rzymu przed wpływem ukraińskiej niezawisłej od Moskwy autokefalnej a nawet i prawosławnej cerkwi na greko-katolików.

PADEREWSKI W PARYŻU.

Z Paryża donoszą, że Padereski grał w ub. sobotę w ogromnej sali Teatru Chatelet wobec sali do ostatniego miejsca wypełnionej. Paryż zgotował mu przyjęcie odawna dla nikogo tu niewidziane. Obecny był Prezydent republiki p· Millerand, członkowie Rządu, bardzo wielu posłów, senatorów, polityków, dyplomaci, cały świat literacki i artystyczny. Gdy Paderewski pojawił się, cała sala, jak jeden mąż, zgotowała mu żywiołową owację, która w nieustanych wybuchach i nawrotach trwała dobry kwadrans. Następnie grał Paderewski Bethovena tak, że wykonanie uznano za bezprzykładnie wspaniałe. Publiczność w uniesieniu prosiła, by Paderewski grał jeszcze i w ten sposób skłoniono go do czterokrotnego jeszcze grania. Uniesienie, które ciągle wzrastało, doszło pod koniec do nieopisanego napięcia wśród okrzyków: Niech żyje Paderewski, niech żyje Polska!

DEKLARACJA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin, 11. 6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu na przemówienie pruskiego prezesa ministów Brauna odpowiedział hr. Sierakowski z Wachlewa.

Powiedział on m. i. co następuje: W imieniu polskiej mniejszości w Prusiech, w odpowiedzi na wywody prezydenta ministrów oświadczam, iż podnosimy jaknajostrzejszy protest, gdyż jako niemieccy poddani nie jesteśmy odpowiedzialni za położenie niemieckiej mniejszości w Polsce. Jesteśmy polską mniejszością w Niemczech, jako tacy chcemy wypełnić lojalnie nasze obowiązki, ale domagamy się naszych praw i żądamy, aby uwzględniono nasze życzenia co do języka i naszej kultury oraz, aby zapewniono nam wszelkie dane dla rozwoju naszego życia narodowego, bez względu na napaści i zarzuty, jakie nam czynią.

NIEMCY PRZYZNAJĄ, ŻE POLSKA JEST WAŁEM OCHRONNYM PRZED ZALEWEM BOLSZEWIZMU.

Gdańsk. (Pat.) Omawiając expose p. min. spraw zagr. Seydy, wygłoszone w komisji senackiej, tutejszy organ centrowy „Deutsche Volkszeitung" pisze: Polska, jak oświadczył to min. Seyda, nie chce się mieszać do wewnętrznych spraw Rosji, jednak nie dopuści, aby bolszewizm przeniósł się z Rosji do Polski. Witamy tę zapowiedź z wielkiem zadowoleniem także ze stanowiska Gdańska, gdyż jeżeli Polska chce wziąć w dalszym ciągu na siebie zadanie wału ochronnego Europy przed nawałą bolszewicką, to podejmie się wielkiego dzieła, które ma znaczenie na przyszłość nietylko dla samej Polski.

HAKATYZM DUCHOWIEŃSTWA NIEMIECKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu naczelnej rady gminy polskiej w Gdańsku krytykowano ostro stosunki, panujące w dziedzinie kościelnej w Gdańsku. Stosunki te zaostrzają się coraz bardziej, gdyż duchowieństwo niemieckie zajmuje coraz bardziej wrogie stanowisko wobec potrzeb religijnych ludności polskiej. W roku bieżącym nie dopuszczono nawet do odprawienia nabożeństw majowych polskich, ani do procesji Bożego Ciało. Proboszczowie niemieccy grożą dalszemi ograniczeniami nabożeństw polskich i przestawiają je na godziny, które nie odpowiadają potrzebom ludności polskiej. Wobec powyższego, odbędzie się w Gdańsku w najbliższym czasie wielki wiec publiczny w celu zaprotestowania przeciw tym niebywałym stosunkom w dziedzinie kościelnej.

STRAJK GENERALNY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Berlin. (Ag. Wsch.) Sytuacja strajkowa na Śląsku opolskim jest niesłychanie skomplikowana. Strajk szerzy się żywiołowo. Tło jego jest nie tylko ekonomiczne, lecz i polityczne. Nie ulega wątpliwości, że wynika to i z działalności nacjonalistycznych zrzeszeń i z nielegalnych organizacji monarchistycznych. Pozatem sytuację komplikuje postawa pracodawców śląskich wobec żądań i dezyderatów robotniczych. — Rady załogowe uchwaliły strajk gen. na całym Śląsku opolskim.

Przeciwko strajkowi wystąpiły organizacje zawodowe, które wydały odezwę do strajkujących, wzywając ich do podjęcia pracy.

PARTJE W SEJMIE LITEWSKIM.

Kowno. (Pat.) Stosunek liczebny poszczególnych partji w sejmie litewskim przedstawia się w następujący sposób: Ukininku Sajunga 14 posłów, chrześcijańska demokracja — 14, darbo federacja — 12, socjal-demokraci — 8, włościanie — 16, żydzi — 7, Polacy — 4, Niemcy — 2, Rosjanie — 1. Ukininku sajunga, darbo federacja i chrześcijańska demokracja tworzą blok chrześcijańskiej demokracji, liczący 40 posłów; żydzi, Niemcy i Rosjanie tworzą blok mniejszości narodowych, liczący 10 posłów.

LITWA KORYTARZEM NIEMIECKIM DO ROSJI.

Królewiec. (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu instytutu gospodarczo-handlowego wysłuchano sprawozdania o stosunkach gospodarczych z Litwą. Referent zaznaczył między innemi, że od chwili zawarcia układu handlowego między Niemcami a Litwą, można uważać Litwę za przedłużenie Prus Wschodnich oraz za korytarz niemiecki do Rosji i państw bałtyckich.

REFORMA WYBORCZA MUSSOLINIEGO.

Rzym. A. W.) Projekt reformy wyborczej Mussoliniego, będący obecnie najważniejszym wypadkiem, omawianym w świecie politycznym, przewiduje utworzenie z całych Włoch jednego jedynego okręgu wyborczego, w którym każda partja wystawia swoją listę kandydatów, którzy otrzymają względną większość, zostaną wybrani posłami· Pozostałe 176 mandatów podzielonych zostanie między listy systemem proporcjonalnym. Silna organizacja partji faszystów i wojskowa dyscyplina według wszelkiego prawdopodobieństwa zapewnią zwolennikom Mussoliniego 356 pierwszych mandatów, pozostałe 178 rozdzielone zostaną pomiędzy najpoważniejsze stronnictwa mniejszości, a więc Popolarów i socjalistów. Należy sądzić, że stronnicy Giolittiego, Nittiego, Facty, następnie socialdemokraci, oraz liberalni demokraci z Salandrą posiadają mało szans uzyskania poważniejszego odsetka głosów.

W WARSZAWIE 12. 6. 1923.	W GDAŃSKU 13. 6. 23., godz. 11[30]
Mrk. (niem.) 0,87	Mrk (pol.) — 118
Dolar — 74 500	Dolar — 96 000

Uroczystość ku czci Romana Dmowskiego

W ubiegły poniedziałek, dnia 11-go bież. miesiąca obchodził Poznań drugą doniosłą uroczystość, a mianowicie uroczyste odznaczenie Romana Dmowskiego przez Uniwersytet Poznański.

Uroczystość odbyła się przy licznym zjeździe delegacyj z całej Polski. Sala szczelnie zapełniona publicznością. Wchodzącego Dmowskiego powitano entuzjastycznemi okrzykami. Na wszystkich twarzach malowało się wzruszenie. Odznaczony miał być Mąż, będący faktycznym twórcą niepodległości i zjednoczenia naszej ojczyzny.

Po preludium organowem wykonanem przez p· Pawlaka, chór archikatedralny pod kierownictwem ks. dr. Gieburowskiego odśpiewał „Gaude Mater Polonia". Nastąpiły przemówienia. Jako pierwszy zabrał głos J. M. rektor dr. Święcicki, którego przemówienie podaję w niniejszej korespondencji w pewnem skróceniu:

„Dostojne Zgromadzenie!

Niedawno temu obchodziliśmy uroczyście wręczenie dyplomu doktora honorowego marszałkowi Francji, Anglji i Polski Ferdynandowi Fochowi.

Dziś obchodzimy uroczystość nadania najwyższego odznaczenia, jakiem Uniwersytet Poznański rozporządza, Romanowi Dmowskiemu, wybitnemu mężowi stanu, który przyczynił się wysoce do naszego zjednoczenia i do naszej niepodległości.

Witając Cię, Dostojny Panie, w murach naszego Uniwersytetu, cieszę się, że za mojego Rektoratu otrzymujesz tę wysoką godność uniwersytecką, jaka Ci się słusznie należy.

Zanim następni mówcy skreślą i ocenią Twoją twórczość polityczną. Twoje dzieła naukowe oraz działalność i zasługi Twoje w czasie wojny wszechświatowej pragnę choć w ogólnym tylko zarysie przedstawić czasy przedwojenne i wykazać jak już wówczas dążyłeś do wielkich celów, jak krzewiłeś wśród ziomków myśl narodową i państwowość polską.

W tem miejscu rektor Święcicki kreśli te chwile przed powstaniem niepodległej Polski i kończy swoje przemówienie temi słowy:

„Za to więc, że starałeś się przemienić bierny nasz charakter na charakter czynny i energiczny, wrzeźbiając równocześnie w umysły przekonanie, że naród polski tylko z polskiego odrodzi się ludu, za to, żeś uczył, aby jednostki zespoliły się z narodem we wszystkich jego sprawach, żeś radził działalneość narodową rozszerzać po całem historycznem terytojum Polski a jedność i niezawisłość bytu narodu uznawać kazałeś bez zastrzeżeń, za to żeś wszystkich zachęcał do nieustannej pracy, do jak największej samodzielności politycznej, dospodarczej i kulturalnej, żeś budził czujność przed polityką Prus, najgroźniejszego naszego wroga, za to żeś przewidział i przepowiedział wojnę przeciw Niemcom, żeś uczył ufać, że sprawiedliwość zwyciężyć musi, za to, że dzięki Twojej polityce Traktat Wersalski ogłosił Polskę za Państwo samodzielne i suwerenne oraz żeś zabór pruski dla nas pozyskał — za to wszystko hołd Twojej pracy i zasłudze cześć!"

Dziekan T. Grabowski już w bliższych szczegółach opisuje zasługi Romana Dmowskiego, zaznaczając, że myślą, wolą i oddaniem się sprawie dokonał Dmowski tego, co nie udało się ani mężom stanu przeszłości, ani wielkim wodzom począwszy od Kościuszki. Nie zyskał za to wszystko żadnych odznaczeń. Pozostał aż do chwili, w której Uniwersytet Poznański postanowić ozdobić Go najwyższem tytułem, jaki posiada nieutytułowanym obywatelem — Zjednoczonej Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej. Mówca kończy swoje przemówienie okrzykiem na cześć Romana Dmowskiego. Dalsze przemówienia wygłosili prof. Tymieniecki i p. Pietrzykowski przedstawiciel młodzieży wszechpolskiej.

Po odczytaniu przez prof. Grabowskiego tekstu doktoratu i wręczenie go, zabrał głos doktorat z prawdziwem wzruszeniem, iż uniwersytet uczynił mu ten zaszczyt i honor, które stwierdzają węzły, jakie łączą naród z nauką polską. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych przez promotora prof. Tymienieckiego, które nadeszły w ogromnej ilości i po odegraniu postludium organowego, p. Roman Dmowski opuścił aulę w [illegible] niu senatu uniwersyteckiego, tak jak przedtem wśród gromkich oklasków zebranej publiczności.

Tak więc uczcił Poznań tego, który po wszystkie czasy uważany będzie za wielkiego wychowawcę narodu, wielkiego męża stanu i jednego z najwybitniejszych twórców, naszej niepodległości i zjednoczenia.

Program gospodarczy rządu

Wobec olbrzymiej doniosłości, jaką posiada polityka gospodarcza, szczególnie wobec rozpoczętej naprawy skarbu i waluty zwrócił się współpracownik „Gazety Warsz." do p. Ministra Przemysłu i Handlu p. Kucharskiego o bliższe wyjaśnienia w sprawie programu gospodarczego obecnego rządu.

Powołując się na punkty wytyczne, ujęte w expose rządowem, wygłoszone w Sejmie, oświadczył pan Minister:

„Naczelnem zadaniem rządu jest sanacja skarbu. Do przeprawadzenia sanacji państwo musi otrzymać ze strony obywateli jak największe świadczenia pod wszystkiemi formami opodatkowania. Ministerjum Przemysłu i Handlu przypada zadanie doprowadzić kraj przez odpowiednią politykę przemysłowa i handlowa do takiego stanu gospodarczego, aby rozporządzalne źródła dochodów państwowych doszły do maximum wydajności. Oczywiście z temi dążnościami łączy się ściśle troska o czynnik społeczny w produkcji. Racjonalna i prostolinijna polityka gospodarcza jest najwłaściwszem zabezpieczeniem przed bezrobociem i obniżeniem stopy życiowej warstw pracujących.

Jakie środki uważa pan Minister za najwłaściwsze dla osiągnięcia tych celów?

Doświadczenia poczynione dotąd w Polsce i gdzieindziej wskazują najprostszą drogę. Jest nią wprzągnięcie inicjatywy prywatnej dla wydobycia tej sumy energji produktywnej, jaką Polska musi w najbliższym czasie rozporządzać. Naglące potrzeby gospodarki skarbowej nie wytrzymują dalszych niedoborów, jakie są nieuniknione przy gospodarce etatystycznej. Przedsiębiorstwa państwowe wymagają wyodrębnienia, zreorganizowania ich na zasadach, przyjętych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Czy w formie mieszanych spółek akcyjnych?

To jest jedyny dostępny sposób. Rozumie się, że we wszystkich przekształconych przedsiębiorstwach rząd zachowa dla siebie absolutną kontrolę prawną i administracyjną. Nie rozchodzi się bynajmniej o wypuszczenie z rąk tych zakładów państwowych, lecz o zdobycie środków krajowych i zagranicznych na niezbędne inwestycje.

Jak się przedstawia wobec tak ścisłej łączności postulatów fiskalnych i gospodarczych obopólny zakres ingerencji zainteresowanych resortów?

Polityka przemysłowo-handlowa i sprawy fiskalne są ściśle złączone. Wzmożona produkcja i wzrastająca ekspansja handlowa na zewnątrz wytwarza te objekty, z których można ściągać opłaty skarbowe.

Polityka handlowa, przemysłowa i rolna jest wobec tego regulatorem polityki walutowej. Jakiekolwiek rozbieżności między jedną i drugą gałęzią administracji państwowej na tem polu byłyby wysocie niepożądane. Mogę stwierdzić, że w tych sprawach panuje zupełna zgodność zapatrywań między p. Ministrem Skarbu i mną. Jeżeli kiedykolwiek istniały jakieś różnicę, to przyczyną tego był niewątpliwie brak zakreślonych przez tradycję granic kompetencji odnośnych resortów.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu posiada, będąc regulatorem polityki celnej i wywozowej daleko sięgającą egzekutywę w odniesieniu do produkcji rolnej i leśnej. Jaki będzie obecnie jego stosunek do tych gałęzi wytwórczości?

Jest to z natury rzeczy jedno z najważniejszych zagadnień. Jestem przeciwnikiem wywozu tych surowców, które mogą być w kraju przerobione na fabrykaty i półfabrykaty. Musimy dążyć do wyrównania sprzecznych niekiedy interesów, aby nie obniżać wydajności podukcji rolnej. Z tego nie wynika jednak, aby rząd miał się obojętnie przyglądać wzrostowi drożyzny. To samo odnosi się w niemniejszym stopniu do kwestji cen wytworów przemysłu.

Jakie tendencje ma obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnośnie do polityki celnej i reglementacji wywozu?

Polska chce i musi, po przezwyciężeniu trudności politycznych, wejść ze swym dorobkiem w krąg światowego życia gospodarczego, aby podtrzymać odpowiadającą jej rozmiarom i sile linję polityki zewnętrznej, w której zagadnienia gospodarcze odgrywają pierwszorzędną rolę. Musi zatem eksportować jaknajwięcej. Musi dążyć do stałego czynnego bilansu handlowego i korzystnego bilansu płatniczego. Bez tego niema co marzyć o mocnej walucie. Narazie nie można się jeszcze obejść bez reglementacji wywozu. Idzie tylko o to. aby technika reglementacji była dostatecznie giętka. Z tego powodu nie jestem zwolennikiem ceł wywozowych. Niebezpieczeństwo skostnienia taryfy celnej jest zbyt wielkie. W dzisiejszych niestałych warunkach cła bywają za niskie albo za wysokie. Przejściowe opłaty kalkulowane na podstawie różnicy cen wewnętrznych i zagranicznych są elastyczniejsze w zastosowaniu. Za ruchomą skalą opłat przejściowych przemawia również to, że rozchodzi się tylko o nieliczne artykuły, przy których znaczny zysk wywozowy dopuszcza jeszcze obciążenie eksportu. Skoro uzyskamy stałą walutę, wtenczas ceny tych artykułów zbliżą się do cen światowych i opłaty automatycznie odpadną.

A sprawa ceł przywozowych wzgl. mnożników celnych?

Ochrona celna przemysłu krajowego jest konieczna w takich ramach, aby produkt zagraniczny nie mógł zalewać — o ile jest wytwarzany w korzystniejszych warunkach — rynku krajowego. Ale nie może zapewniać przemysłowi nieusprawiedliwionych zysków. Nie powinna działać usypiająco. Cieplarniana atmosfera prohibicjonizmu a outrance, na wzór rosyjskiego nietylko działa podrażająco na stopę życiową ludności, ale zabija wszelką zdolność konkurencyjna na rynkach zagranicznych. Rozwinięty przemysł nie może się ograniczać do eksploatacji rynku krajowego. Nie mając wyrobionego zbytu dla nadwyżek produkcji ulega choć najsłabszym drgnieniom konjunktur wewnętrznych, szczególnie zmiennych w kraju przeważnie rolniczym, jaki jest Polska.

Z tego wynika, że rząd nie może przemysłowi przyznać wygórowanej ochrony celnej, zwłaszcza, jeżeli przemysł korzysta z premji, jaką dają mu niższe od światowych ceny ośrodków spożywczych i niektórych surowców. Natomiast rząd jest gotów udzielać jaknajdalej idących ulg celnych i udogodnień przewozowych przy sprowadzaniu maszyn i narzędzi, rozumiejąc, że jego zadaniem jest popieranie wszelkich poczynań inwestycyjnych.

W jakim stopniu i jakimi środkami zamierza rząd popierać rozwój eksport?

O ile chodzi w gre propaganda gospodarcza, to Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Spraw Zagranicznych czynią wszelkie wysiłki, aby rozpowszechniać zagranicą możliwie ścisłe i szczegółowe informacje o naszej zdolności wytwórczej. Równocześnie starają się nasze placówki handlowe i konsularne uprzystępnić zainteresowanym polskim sferom wszelkie informacje o tendencjach gospodarczych innych krajów. Poza tem popieramy drogą subsydjów organizowanie pokazów polskiej produkcji zagranicą.

Nie leży jednak w zakresie możności rządu wykonanie całej pracy w zdobywaniu dostępnych jeszcze dla nas rynków zewnętrznych. Inicjatywa eksportowa należy do organizacyj przemysłowych jak również rolniczych. Te organizacje muszą we własnym interesie zdobyć środki i stworzyć odpowiedni aparat, aby temu zadaniu podołać.

W jakiem stadjum znajdują się projekty zmierzające do stworzenia odpowiednich organizacyj?

W opracowaniu są dwa najpilniejsze. Projekt ustawy o Izbach handlowo-przemysłowych zostanie wniesiony do Sejmu na sesję jesienną.

Drugi projekt w przedmiocie unifikacji ustawodawstwa przemysłowego dla całego państwa, zainicjowany dawniej w formie ankiety, jest również na ukończeniu.

Jaka jest opinja pana ministra odnośnie do zespolenia gospodarczego Górnego Śląska z Polską?

W tej kwestji jest ministerjum dotychczas zaniepokojone tem, iż aczkolwiek rząd dokładał wszelkich starań, aby tamtejszym sferom przemysłowym ułatwić pogodzenie się ze zmienionemi warunkami politycznemi, te sfery za mało zwracają uwagi na konieczne spolszczenie przemysłu przez umożliwienie wyszkolenia fachowców wszelkich kategorji z tamtejszych robotników względnie inżynierów. Z baczną uwagą będę śledził — czy mamy tutaj do czynienia z postawą celową i świadomą, wbrew interesom państwa i potrzebom własnym tego przemysłu, czy też wchodzi w gre nieświadomość położenia. Dlatego będę nalegał, aby ten postulat, ogromnej wagi dla robotników i pracowników umysłowych, został pomyślnie rozwiązany.

Jakie stanowisko zamierza rząd zająć wobec zakusów Stinnesa do opanowania przemysłu górnośląskiego?

Rządowi nie może być obojętnem ustosunkowanie się kapitału rodzimego na Górnym Śląsku do kapitału zagranicznego i dlatego wszelkie zakusy tych przedsiębiorstw, któreby chciały wprowadzić obcy, politycznie wrogi kapitał, rząd w odpowiednim momencie będzie zmuszony paraliżować, przyczem jest świadom tego, że na podstawie decyzji Rady ambasadorów przysługuje mu prawo likwidacji tych przedsiębiorstw, które znajdą się w posiadaniu kapitału politycznie wrogiego.

J. T.

Ogólny Zjazd właścicieli nieruchomości

II. Dzień.

Drugi dzień Zjazdu Właścicieli Nieruchomości rozpoczęto referatem prof. J. Holewińskiego, który mówił o kosztach budowy domów, przedstawiając cały szereg praktycznych wskazań, na badaniach naukowych opartych, pozwalających najekonomiczniej wyzyskać pracę ludzką i materjał techniczny przy budowie domów mieszkalnych. Ustawę o ochronie lokatorów w świetle orzecznictwa sądowego referował adw. Cz. Poznański, podając liczne przykłady stosowania tej ustawy w naszem sądownictwie.

Referat o ochronie lokatorów zagranicą wygłosił adw. C. Fabiani, ujmując w sposób porównawczy załatwienie kryzysu mieszkaniowego przez ustawodawstwo zachodniej Europy i przez nasze ustawodawstwo wykazując błędy naszego ustawodawstwa, jakiemi są zlekceważenie sprawy budowy nowych domów, remontu domów istniejących oraz spadku waluty. Skutkiem tych błędów zamarł u nas prawie zupełnie ruch budowlany, a domy w naszych miastach doszły do ruiny (w Warszawie do roku 1921 rozebrano 471 domów i ubyło 4 000 mieszkań). Z powodu spadku waluty właściciel domu otrzymuje dzisiaj komornego 400 razy mniej, aniżeli przy referowaniu ostatniej ustawy z dnia 18-go grudnia 1920 roku. Wreszcie u nas sprawę ochrony lokatorów, która jest sprawą ogólno-społeczną, traktuje się niesłusznie, jako sprawę polityczną, jako walkę jednej klasy ludności, lokatorów, przeciwko właścicielom domów. Tymczasem w interesie właśnie lokatorów leży, aby kwestja mieszkaniowa rozumnie i racjonalnie została rozwiązana, gdyż w przeciwnym razie domy zaczną się walić na głowy lokatorów. Jeżeli nasze władze ustawodawcze staną nie na stanowisku tej lub innej grupy, lecz dobra powszechnego, to kwestja mieszkaniowa będzie u nas załatwiona tak, jak tego dobro kraju wymaga.

Następnie p. rejent Marek Borkowski mówił o stosunku ustawy o ochronie lokatorów do konstytucji polskiej, wykazując cały szereg punktów, w których ustawa sprzeciwia się naszej konstytucji. To też obowiązkiem władzy ustawodawczej jest już choćby z tego tylko względu tę anomalję usunąć, przez jaknajprędsze uchwalenie nowej ustawy, na pewnych, zgodnych z konstytucją zasadach opartą.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy wypowiadali się za jaknajśpieszniejszem zmodyfikowaniem dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów, wskazując na fatalne jej skutki, w praktyce wyrażające się w upadku miast polskich i również własności nieruchomej w całym kraju. W zakończeniu dyskusji zgromadzeni uchwalili na wniosek prof. Suligowskiego następującą rezolucję: Zjazd powierza Zarządowi Związku Stowarzyszeń Właścicieli Realności zajęcie stanowiska wobec proponowanej noweli o ochronie lokatorów, rozważenie potrzeby wprowadzenia koniecznych zmian do tej noweli oraz opracowanie odpowiedniego memorjału i przedłożenie go decydującym czynnikom, przyczem Zjazd główny nacisk i uwagę kładzie na jak najprędsze uchwalenie nowej ustawy o ochronie lokatorów, choćby nawet mniej sprawiedliwej, niż tego wymaga interes własności nieruchomej w Polsce.

Poza tem Zjazd uchwalił zwrócić się do Rządu o jaknajprędsze przygotowanie nowej ustawy o samorządzie miejskim i o ordynacji wyborczej do Rady Miejskiej. Uchwalono

Bydgoszcz-Inowrocław - Kruszwica - Popowo.

Wycieczka gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu.

II.

Zwiedzamy Bydgoszcz z szybkością conajmniej 8 kilometrów na godzinę, Ulice nowego miasta, kamienice, park miejski z swą przepyszną, wiosenną zielenią i wspanaiłą grupą wyobrażającą potop, gmach teatru miejskiego. Brdę, wązkie uliczki starego miasta, rynek, kanał ze śluzami, wysoki most kolejowy nad kanałem, z którego roztacza się przepiękny widok na miasto, oto napisy obrazów z naszej kinematograficznej wycieczki, trwającej niespełna trzy godziny. W wędrówce od czasu do czasu przystajemy, aby odpocząć i dać możność dojścia do nas inwalidom na wysokich francuskich obcasach, które z każdym krokiem na bruku jezdni przybierają coraz fantastyczniejszy i pocieszniejszy wygląd. Tak to duch wycieczek mści się na nadmiarze elegancji.

Porządnie zmęczeni ze świeżym apetytem dobijamy szczęśliwie do dworca. Na dłuższy odpoczynek i zaspokojenie głodu nie mamy chwili do stracenia, bo czas najwyższy, by zająć miejsca w wagonach. Dopiero tutaj na dobre rozwiązują się języki i pakunki; z pierwszych płynie szeroką strugą wymowa na temat, co się komu najwięcej podobało, a z drugich całe góry prowiantów, które należy prędko skonsumować „aby się nie zepsuły". Wśród zapychania się, gwarów, śmiechów i śpiewów szybko przejeżdżamy przestrzeń dzielącą nas od Inowrocławia, gdzie mamy zamiar zatrzymać się przez po południe, noc do rana.

Na dworcu w Inowrocławiu oczekuje na nas uczenica tamtejszego gimnazjum żeńskiego, celem wskazania drogi do budynku gimnazjum, który będzie miejscem naszych zbiórek.

Pogoda nad ranem niepewna, w południe zaczyna się ustalać, Wśród promieni słonecznych, przykre wrażenie robią zaśmiecone ulice miasta. Pod adresem władz miejskich padają przykre uwagi.

Jesteśmy już na miejscu. W progu budynku wita nas dyrektor gimnazjum p. Orzech, zapraszając wszystkich uczestników wycieczki na wieczorek Mickiewiczowski, urządzony staraniem uczenic gimnazjum w sali teatralnej ogrodu miejskiego. Po porozumieniu się co do kwater na nocleg, oddajemy się dolce far mente, aby nabrać sił na po południe, przeznaczone do zwiedzenia miasta, solanek i salin.

O godzinie 4 po południu ruszamy z miejsca czwórkami. Najpierw zwiedzamy kościół Panny Marji, którego jedna ściana zapadła się w ziemię, wskutek nierozważnej budowy fundamentów na dawnych szybach zatopionej kopalni soli. Półmrok panuje w opustoszałej świątyni. Ostro odcina się w nim biel wspaniałego marmurowego ołtarza głównego, zawiniętego w przepyszną, różnobarwną mozaikę. Po kamiennej posadzce tajemniczo dudnią kroki stąpających . . .

Idziemy dalej do starożytnego kościoła pod wezwaniem Panny Marji. Zewnętrznie przedstawia się on jak średniowieczna forteca z ciężkiemi okutemi żelazem wrotami i strzelnicami w kamiennych murach. Na północnej ścianie zaciekawiają nas maski, wyobrażające złych duchów, wykute w kamieniu przez pierwszych chrześcjan, ponad któremi widnieje symbol odkupienia. Wnętrze kościoła spowite w gęstym mroku. Skąpe promienie światła wpadają tylko kilkoma małemi wąskiemi oknami.

Bezpośrednio z kościoła pod wezwaniem Marji Panny kierujemy się wśród wesołych śpiewów do solanek, gdzie zwiedzamy park zakładowy, łazienki i przysłuchujemy się odpoczywając, koncertowi orkiestry zakładowej. Mimo, że pierwszy sezon rozpoczął się na dobre mało jeszcze kuracjuszy. Chłód i deszcz nie zachęcają do przyjazdu. Rażącem przeciwieństwem do brudów w mieście jest wzorowy porządek, jaki panuje w kilku ulicach tuż przy solankach oraz w parku zakładowym.

Dalszym etapem naszej wędrówki po Inowrocławiu była Państwowa Żupa Solna. Zabudowania jej przedstawiaja się dosyć pokaźnie. Na olbrzymich żelaznych „patelniach" pod któremi płonie ogień, warzy się sól. Obok nich suszenie i magazyny, mieszczące w sobie dziesiątki wagonów soli przygotowanej do transportu.

Porządnie zmęczeni, mimo odpoczynku w parku fabrycznym, wracamy do miasta na kwatery, po drodze zwiedzając potężną budowlę żydowskiej bożnicy. W budynku gimn. u stróża zamawiamy zupę a la minute. Pysznie smakuje, chociaż złożyły się na nią tylko woda, trochę mleka, i jeszcze mniej mąki pod postacią klusek.

Część towarzyszącego wycieczce grona nauczycielskiego nie ma zamiaru korzystać z łaskawych zaprosin tamtejszych nauczycieli na nocleg — z tej prostej przyczyny, że zapraszający dyskretnie nie zjawili się — udaje się na poszukiwanie pokojów w hotelach. Przy tej okazji wychodzi na jaw tajemnicza nazwa „Parku miejskiego". Myliłby się ten, ktoby sądził, że park miejski w Inowrocławiu jest . . . parkiem miejskim. Broń Boże! Park miejski to restauracja (w której oprócz innych egzotysmów angielsko-francusko-chińskich można także otrzymać „kotlet Hallera" (sic!) Hotel, sala teatralna bez . . . parku miejskiego, boć maleńki ogródek, w którym stoi parę krzeseł i stołów trudno nazwać parkiem. Takto spryt mydli oczy szumną nazwą.

A więc w „Parku miejskim" nie ma wolnego pokoju, ale znajdujemy je w polskim hotelu z polska obsługą, „Zur Stadt Posen" Za słoną opłatą bierzemy zaofiarowane ubikacje, dziwiąc się głośno, dlaczego miasto Poznań, nie zaprotestuje głośno przeciwko używaniu jego nazwy dla tak zdezelowanych ubikacji. Gospodarz zapewnia, że „współlokatorów" mieć nie będziemy, bo da nam (może wyjątkowo) czystą pościel. Ano . . . niech i tak będzie. Dopiero późną nocą po powrocie z udatnego, gorąco oklaskiwanego wieczorku Mickiewiczowskiego gimn. żeńsk. do naszych pokoji i po kamiennem przespaniu nocy przekonaliśmy się, że albo właściciel hotelu „Zur Stadt Posen" łgał, zapewniając o nieobecności „współlokatorów", albo rozgościwszy się oni u nas opuściwszy wagon kolejowy lub salę teatralna „Ogrodu miejskiego". Zresztą kwestja ta pozostanie nierozstrzygnięta.

też wybrać delegację, która uda się do p. Marszałka Senatu, p. Marszałka Sejmu i p. Prezesa Ministrów, aby przedstawić im katastrofalny stan własności nieruchomej w Polsce.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok ubiegły postanowiono na wniosek prof. Suligowskiego zainicjować budowę pomnika Kościuszki w Warszawie.

Doraźnie przeprowadzona składka przyniosła 3 miljony marek, przyczem prof. Suligowski złożył miljonówkę. Sprawę zbierania dalszych składek i porozumienia się z Zarządem miasta przekazano specjalnemu Komitetowi, do którego powołano pp.: prezydenta stolicy, inż. Jabłońskiego, adw. C. Fabianiego i prof. Suligowskiego. Komitetowi pozostawiono prawo kooptacji.

Na tem porządek dzienny obrad wyczerpano.

Odezwa

do wszystkich dłużników b. zachodniopruskich Ziemstw kredytowych.

Wszystkim dłużnikom hipotecznym b. zachodniopruskich Ziemstw kredytowych zwracamy uwagę na możność korzystania jeszcze w miesiącu bieżącym z ułatwień przy spłacie gotówkowej przedwojennych długów landszaftowych i wzywamy ich, aby we własnym interesie ze spłatą długów pospieszyli i takowej dokonali najpóźniej do końca czerwca br.

Zwraca się przytem uwagę, że w myśl komunikatu p. Bolesława Donimirskiego w numerze 15 tegorocznych „Kłosów" strona 235 przy spłacie długu landszaftowego uwzględnić należy:

1) Fundusz amortyzacyjny obliczony przez dyrekcję Ziemstwa, potrąca się alpari od sumy zahipotekowanej;

2) Spłatę reszty długu uskutecznia się markami niemieckiemi, po kursie nominalnym, (lub przez zwrot listów zastawnych tej samej kategorji, jakie są na gruncie zahipotekowane.)

3) Przy spłacie dolicza się do sumy długu wszystkie zaległe procenty półroczne i prócz tego procenty od procentów, j. n.

6 proc. od kwot zalegających z r. 1920/22,
12 proc. od kwot zalegających za styczeń 1923 r.,
15 proc. od kwot zalegających za czas od 1. II. do 1. VII. 1923 r.

4) Dalej dolicza się przy spłacie, na pokrycie kosztów administracyjnych:

1 proc. od sumy długu zahipotekowanej za rok 1921/22,
3 proc. od sumy długu zahipotekowanej za czas od 1. VII. do 31. XII. 1922 r.,
50 proc. od sumy długu zahipotekowanej za czas od 1. I. do 30. VI. 1923 r.,
100 proc. od sumy długu zahipotekowanej za rok 1923/24.

Reasumując powyższe kwoty spłaty należy przekazać Kasie Zachodnio-Pruskiej Prowncj. Dyrekcji Landszafty w Kwidzynie, celem umożenia długu w gotówce, mniejwięcej 250—270 proc. zahipotekowanej sumy i to zależnie od wysokości uzbieranego funduszu amortyzacyjnego z jednej strony, a ilości zaległych procentów z drugiej.

W wyjątkowych wypadkach, w których natychmiastowa spłata tych długów jest niemożliwa, zechcą odnośni właściciele ziemscy zapomoca pocztówek pod adresem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu podać natychmiast wysokość niespłaconej wzgl. zahipotekowanej sumy, nazwę obciążonego na rzecz b. Zachodniopruskich Ziemstw kredytowych majątku, ziemstw i powiatu, w którym się znajduje, oraz numer odnośnej hipoteki.

Rozchodzi się wyłącznie o hipoteki b. Ziemstw Zachodniopruskich, a nie o hipoteki innych instytucji.

Pomorska Izba Rolnicza.

Interpelacja

senatora Thulliego i kolegów z klubu Chrześc. Dem. do Pana Ministra W. R. i O. P. w sprawie uchylenia przez Ministerstwo władzy dyscyplinarnej senatów szkół akademickich co do urzędników i służby szkoły.

Ustawa o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r. art. 19 ust. 12 nadaje senatom władzę dyscyplinarną przeciwko urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom szkoły.

Ministerstwo W. R. i O. P. pismem L. dz. 11332 IV-22 z dnia 3. 2. 1923 r. orzekło, że wskutek wydania ustawy z dnia 17. 2. 1923 r. o organizacji władz dyscyplinarnych uchwaloną została kompetencja senatów szkół akademickich i zarządziło, że dla wszystkich spraw dyscyplinarnych urzędników i funkcjonarjuszów niższych w szkołach akademickich, właściwą jest w pierwszej instancji komisja dyscyplinarna w Ministerstwie w Warszawie.

Przedstawienia senatu politechniki lwowskiej i senatu uniwersytetu Jagiellońskiego nie odniosły żadnego skutku. Ministerstwo rozkazało rozwiązać komisję dyscyplinarną w politechnice lwowskiej rozskryptem L. dz. 1541/23 z dnia 13. 5. 1922 roku.

Komisja ta rozpatrywała dotychczas tylko sprawę jednego woźnego, który się upił, przesłuchała siedmiu świadków i udzieliła mu nagany. W myśl reskryptu Ministerstwa sprawa taka będzie rozpatrywana w Warszawie; oskarżony i siedmiu świadków pojadą na koszt państwa do Warszawy.

Orzeczenie Ministerstwa sprzeciwia się zasadzie, że ustawa ogólna nie znosi ustawy specjalnej, osłabia karność służby, która nie będzie odpowiedzialna przed rektorem i senatem, oraz powoduje niepotrzebne koszty straty czasu przy załatwianiu spraw błahych.

Dlatego zapytujemy Pana Ministra W. R. i O. P.

1. Czy podtrzymuje mylną interpretację ustawy o szkołach akademickich.

2. Czy skłonnym będzie uznać autonomię szkoły w sprawach dyscyplinarnych względem urzędników i służby?

Warszawa, dnia 1. 6. 1923 r.

— WCZORAJSZY WIECZÓR w TEATRZE, a szczególnie odczyt poświęcony św. pamięci KAROLA MARCINKOWSKIEGO nie ściągnął licznych słuchaczów.

Ze zdziwieniem patrzeliśmy na szereg pustych lóż i krzeseł.

Gdzież była grudziądzka inteligencja, gdzież szczególnie lekarze polscy, których chlubą na zawsze będzie promienna postać Karola Marcinkowskiego, gdzież były władze (z wyjątkiem p. prezydenta miasta), gdzież kupiectwo i rzemiosło oraz przemysł polski, którego pionierem w naszej dzielnicy był właśnie Karol Marcinkowski.

Gdzież byli przedstawiciele szkolnictwa, tak wiele zawdzięczający twórcy Pomocy Naukowej.

A w końcu na palcach policzyć było można pp. ziemianki pomorskie, które mając wczoraj swój zjazd, nie umiały go tak urządzić, by gremjalnie oddać hołd największemu ze synów Polski Zachodniej.

Ci wszyscy, którzy nie byli, albo niedoceniali wieczoru, albo zbyt mało znają czcigodną postać Karola Marcinkowskiego. A szkoda! By przynajmniej z treściwego wykładu p. dr. Maja dowiedzieli się i nauczyli, kim był Karol Marcinkowski, jak żył i pracował i dla czego go czci Polska cała, a szczególnie Polska Zachodnia.

Przykro pisać o wczorajszej obojętności — nie usprawiedliwionej nawet pomysłem połączenia odczytu z przedstawieniem „Wiernej kochanki" — tem przykrzej, że dziś na balecie rosyjskim pewnie będzie wielu, wielu z tych, których wczoraj nie było tam, gdzie hołd składano nieśmiertelnym ideom, krzewionym przez Karola Marcinkowskiego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Bazylego Weil. Wschód słońca 3.39 zachód 8.21 Wschód księżyca 5.5 zachód 7.54.

Stan wody na Wiśle z 13. 6. 1923.

Kraków + —,—, **Warszawa** + —,—, **Toruń** 1,34, **Fordon** + 1,28 **Chełmno** + 1,28, **Grudziądz** + 1,42, **Kurzebrak** + 1,75, **Piekło** + 1,22, **Tczew** + 1,41, **Einlage** + 2,52 **Schiewenhorst** + 2,68

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś o godzinie 4-tej po południu przedstawienie szkolne „Wierna Kochanka".

Wieczorem gościnny występ baletu rosyjskiego.

We wtorek po raz trzeci „Gobelin", krotochwila Jastrzębca-Zalewskiego.

W piątek po raz 12-ty „Wierna Kochanka", — przedstawienie popularne.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Ciesząca się niezwykłem wprost powodzeniem pomimo całego szeregu przedstawień „Wierna Kochanka" ze względu na swą treść wysoce patrjotyczna odegrana będzie dzisiaj po raz 11-ty dla kształcącej się młodzieży. Ze względu na konieczność wcześniego zakończenia przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godzinie 4-tej po południu.

Wieczorem o godzinie 8 minut 30 odbędzie się występ gościnny artystów baletu z udziałem Anny Zabójkiny, znakomitej primabaleriny teatrów piotrogrodzkich, Remisłowskiego, baletmistrza teatrów stołecznych, warszawskich oraz Haliny Pawłowej, artystki baletu teatrów moskiewskich. Świetny ten balet odnosi w terecie niebywałe tryumfy, objeżdżając niemal cały świat, co dowodzi o mistrzowskich kreacjach choreograficznych w interpretacji utworów muzycznych Rubinsteina, Alabjewa, Saint-Saensa, Brahmsa, Moszkowskiego, Wieniawskiego i innych, to też spodziewać się należy, że i w naszem mieście występ ten spotka się z wielkiem zainteresowaniem. Bilety sprzedaje p. Wawrzynak, Plac 23-go Stycznia 29.

Jutro tj. we czwartek po raz trzeci przewybornа krotochwila Jastrzębca-Zalewskiego „Gobelin", która nietylko przez publiczność, ale nawet przez krytykę literacką przyjętą była wprost entuzjastycznie. I nic dziwnego bo po za tem, że jestto sztuka o wyjątkowych walorach scenicznych i tryskające wprost nieporównanym humorem, wykonanie jej na naszej scenie jest wprost koncertowe. A przedewszystkiem jest to zasługą p. Lenka jako reżysera i odtwórcy głównej roli, w której jest wprost nieporównany. Obok zaś niego najlepsze siły naszej sceny z pp. Hartmannowa, Kostecka, Łoziński i Cichockim na czele, czynią z tej sztuki prawdziwy koncert gry aktorskiej. Zaznaczyć należy, że w czwartkowem przedstawieniu „Gobelinu", rolę Irenesa wykona p. Zbyszkowski, dublując ją z p. Szymańskim. Również starannа wystawa II-go aktu zyska bardzo, gdyż w akcie tym scena przykryta będzie pracami artysty malarza p. Romana Merezowicza.

—** W OSTATNIEJ CHWILI przypominamy, że **Walne Zebranie Komitetu T. C. L. odbędzie się w środę, dnia 13-go czerwca, o godzinie 8-mej wieczorem** w auli gimnazjum klasycznego, przy ulicy Sienkiewicza z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie i wybór prezydjum, 2. Sprawozdanie z działalności dotychczasowego Komitetu, 3. Referat, ks. prob. Łęgi: „O składnikach etnograficznych Pomorza w ub. wiekach, 4. Wybór nowego Komitetu. Komitet T. C. L.

—** KOMITET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GRUDZIĄDZU urządza dnia 23-go czerwca br. o godzinie 8.30 (20.30) WIANKI NA WIŚLE z nader urozmaiconym programem.

Czysty dochód z Wianków przeznaczony na upszyjemnienie pobytu dwustu sierót po poległych oficerach i szeregowych, które przybywają do Grudziądza na dwa miesiące.

—** TOW. WIOŚLARSKIE, RYBACKIE I GIMNAST. chcący brać czynny udział w konkursie udekorowanych łodzi zechcą się łaskawie zgłosić do dnia 21-go czerwca u por. Niemca Emila w 64 pułku przy ulicy Lipowej.

—** PANIE, KTÓRE UCZĘSZCZAŁY NA KURSA SANITARNE i pragną mieć poświadczenia, że takich wykładów wysłuchały, zechcą się zgłosić do Biura Czerwonego Krzyża, przy ulicy Starej nr. 1, gdzie zrobi się spis celem wystawienia potrzebnej ilości świadectw.

—** ZAGINĘLI CHŁOPCY. Przed kilku dniami zaginęło w Grudziądzu trzech chłopców w wieku szkolnym od lat 7 do 13. Zaniepokojeni rodzice rozpoczęli dochodzenia i wykazało się, że wszystkich tych chłopców zabrał do łodzi jakiś czwarty starszy chłopiec i zawiózł ich Wisłą aż do Nowego. W Nowem wysadził ich na brzeg i odsedł a chłopcy pozostali sami. Policja w Nowem, łódź, należącą do jakiegoś przedsiębiorcy w Grudziądzu znalazła, chłopcy jednak błąkają się nadal w okolicach Nowego. Rzecz tylko dziwna że nie znalazł się w Nowem nikt, ani nawet policja, któraby młodych i niedoświadczonych Robinzonów odstawiła do domu rodzicielskiego.

—** KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. W ostatnich dniach aresztowano za kradzież z włamaniem Artura Radtke i Franciszka Reise, rzeźników z Grudziądza. Aresztowany niedawno robotnik Mikołaj Danszewski okazał się niewinnym.

Dnia 9-go bm. włamano się do mieszkania robotnika Szczodrowskiego przy ulicy Lipowej 11 i skradziono ubranie wartości pół miljona mareks rzeźlkowi Gorczyńskiemu przy ulicy Szewskiej 17, skradziono zegarek niklowy, łańcuszek złoty do zegarka i parę czarnych cholewek.

Z wiezienia w kolonji karnej na półwyspie Helu zbiegło przed kilku dniami dwóch więźniów zatrudnionych w spółce leśnej pod Jastarnią. Pierwszy nazywa się Maciej Skrzypkowski, jest tęgim mężczyzną o blond włosach, okrągłej brodzie i niebieskich oczach, drugi — Maksymiljan Malik, 1 m 73 ctm. wysoki, blond włosy, oczy niebieskie i twarz podłużna. Ostrzega się przed zatrudnieniem wieźniów.

—** OSTRZEŻENIE. Ks. E. Pape, proboszcz w Nowem Mieście nadsyła do prasy pomorskiej pismo treści następującej:

„Ostrzega się niniejszem przed niejakimś p. Wincentym Łończyńskim z Warszawy, który, będąc najprawdopodobniej agetem amerykańskiej sekty „Stowarzyszenia Badaczy Pisma św." objeżdża kraj z wykładami z dziedziny psychologji. Na pierwszym wieczorze przyciąga publiczność przez spirytystyczne i hipnotystyczne wykłady i eksperymenty, a na drugim wygłasza swoje religijne mowy. Na zakończenie rozdaje czasopismo swego „Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma św." pod tytułem „Strażnica".

Ofiary.

—** NA RZECZ BIEDNYCH TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO złożyli zamiast kwiatów na trumnę śp. Teresy Chmielewskiej wydawnictwo oraz współpracownicy dyrekcji, redakcji i administracji „Drukarni Pomorskiej" **300 000 marek.**

Ruch towarzystw.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY odbędzie się jutro w czwartek, dnia 14-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem** w auli gimnazjum klasycznego.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. Naczelnik.

Z Pomorza.

—** ŚWIECIE. (Dziki w okolicach). Z miejscowości Zdroje, pow. świecki donoszą, iż od pewnego czasu wyrządzały tu dziki ogromne szkody na polach kartoflanych. Przez długi czas nie można było na ślad szkodników natrafić. Nareszcie kupcowi p. Puchowskiemu powiodło się w tych dniach ubić dzika, który ważył 3 centnary, oraz jelenia, ważącego 5 centnarów.

—** TORUŃ. (Uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokola".) Przy wspaniałej pogodzie odbyło się w niedzielę 10 bm. poświęcenie drugiego sztandaru Tow. Gimn. „Sokół" w Toruniu. Na uroczystość przybyły z różnych miast Pomorza delegacje ze sztandarami. Powitanie odbyło się w auli szkoły Wydziałowej przy Placu św. Katarzyny. W imieniu gniazda toruńskiego przywitał zamiejscowe gniazda i licznie zastąpiony korpus oficerski druh prezes honorowy p. Sulecki. Przemawiali p. gen. dywizji pomorskiej de Latour w imieniu armji polskiej, a w imieniu Rady miasta dr. Dandelski.

O godzinie 11-tej przy dźwiękach orkiestry ruszył wspaniały pochód przez miasto do kościoła Najśw. Marji Panny, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru. Chrzestnemi tego wspaniałego sztandaru byli pani prezesowa sądu apelacyjnego Szumanowa i pan prezydent miasta Michałek. W kościele przemawiał w prześlicznych słowach ks. prob. Wysiński, następnie dokonał aktu poświęcenia sztandaru.

Po nabożeństwie ruszył pochód na dziedziniec ratuszowy, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ w drzewiec sztandaru. Podczas tej ceremonji przemówił w treściwych słowach wojewoda pomorski p. Brejski. Po przemowie odbyła się defilada przed nowym sztandarem.

Po południu ruszył pochód do parku Cegielni, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne i zabawa ludowa przy dźwiękach trzech orkiestr.

Wieczorem odbył się raut w Dworze Artusa, który udał się znakomicie i zakończył wesoło tę wspaniała, a rzadką uroczystość gniazda toruńskiego.

(Ruch statków na Wiśle). Z Gdańska przybył tu z towarami parowiec „Czartoryski". Obecnie ładuje się towary przeznaczone dla Warszawy z tego parowca na parowiec „Oldershausen", który przybył z Warszawy. Parowiec „Rokitki" odpłynął z trzema łodziami do Warszawy. W piątek przybyło 7 tratew, a w sobotę dalsze 3. Ruch tratew tego roku jest wogóle bardzo wielki.

—** **WĄBRZEŹNO. (Jarmark kramny).** W środę, dnia 20-go bm odbędzie się w Wąbrzeźnie jarmark kramny połączony z targiem na bydło i konie.

—** **BRODNICA. (Licytacja koni).** W środę, dnia 27-go bm. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się na placu wystawowym licytacja koni. Katalog wysyła Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu.

—** **STAROGARD. (Zbrodniczy czyn z oburzenia).** Deputatnikowi Czechlikowi w Ossowie pow. starogardzki kradziono od pewnego czasu różne przedmioty. Mieszkającemu u niego robotnikowi Kuczyńskiemu zarzucił Czechlik popełnienie kradzieży, czem oburzony K. rzucił się na starca z kijem w ręku i uderzył go kilkakrotnie w głowę. Cz. zmarł po kilku godzinach. K. został aresztowany.

—** TCZEW. (Zatwierdzenie na urzędzie). Jak donosi „Dziennik Tczewski“ komisaryczny burmistrz miasta Tczewa p. Wojczyński został zatwierdzony stałym burmstrzem na lat dwanaście.

(Niedostateczna kontrola paszportowa). Do „Gazety Gdańskiej donoszą, że Gdańszczanie i Niemcy jeżdżą sobie do Niemiec bez wizy polskiej z pominięciem polskich przepisów paszportowych drogą nietylko na Tiegenhof, ale nawet przez Tczew. Urządzają się w ten sposób: W Gdańsku kupują bilet do Liessau, stacyjki, położonej zaraz za Tczewem, a więc w obrębie terytorjum Wolnego Miasta. Żandarmowi polskiemu, rewidującemu paszporty w Tczewie, wykazują się biletem, iż jadą tylko do Liessau. — W Liessau zgłaszają się do konduktora pociągu, donosząc, że jadą do Malborga i w Siemonsdorfie kupują bilet do Malborga i do Liessau, poczem bez przeszkody jadą dalej do Prus Wschodnich. — Przytem wyśmiewają się z kontroli polskiej w Tczewie.

—** PUCK. (Ruch letników i porządki w mieście.) Sezon rozpoczęty. Naogół zauważyć się da nieco więcej letników niż w roku przeszłym. Mieszkania nie są stosunkowo nadmiernie drogie. Przeciętny narazie koszt utrzymania jest taki, że oszczędnie postępując, można wydać miesięcznie około 500—600 000 mk.

Miłą, a nadzwyczaj chwalebną niespodziankę sprawia mieszkańcom orkiestra dowództwa floty, która w czwartek każdego tygodnia w godzinach popołudniowych, w parku nad morzem koncertuje. Magistrat i Tow. upiększenia miasta z chwalebną energją i troskliwością poczyniły bardzo znaczne ulepszenia w mieście, odnowieniem i sprawieniem wielu nowych szczegółów jako też uporządkowaniem niektórych ulic. W parku na deptakach przestrzeganą jest czystość i porządek, zarządzono wczesne zamiatanie dróg, choć pewna liczba letników a zwłaszcza niektóre wycieczki młodzieży zanieczyszczają papierami ścieszki nad morzem i psują dobre chęci Tow. Upiększ.

W ulicy prowadzącej z dworca kolejowego widoczna troska o ulepszenie rozszerzona znacznie ścieżka ocieniona rzędem drzew i otoczona małemi plantami, robi dobre wrażenie. Jednem słowem we wszystkich kierunkach postęp jest bardzo znaczny, choć by w porównaniu z rokiem przeszłym i gdy magistrat oraz Tow. Upiększenia z równą troską i dbałością otoczy miasto z roku na rok — po szeregu lat może Puck ze swą piękną okolicą stać się miejscem kąpielowem prawdziwie europejskiem.

✣

—** GDAŃSK. (Straszna śmierć.) Oropnej śmierci doczekał się 66-cio letni staruszek, zatrudniony w tutejszej rafinerji cukru przy Kiebitzstr. 3—5, niejaki Zimmermann. Wszedł on do windy, której krzesło znajdowało się na wyższem piętrze i nacisnął nieopatrznie na guzik wyłączający windę z prądu. W tej samej chwili runęło kilka centnarów ważące krzesło na nieszczęśliwego starca i zmiażdżyło go swem ciężarem. Ofiarę własnej nieostrożności wyciągnięto z pod windy dopiero po kilku godzinach, gdyż nieszczęścia na razie nie zauważono.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Tragiczny koniec kłótni) Para narzeczonych, niejaki M., zamieszkały na Rybakach, i K. Sz. z ulicy Samarzewskiego, powracając nocą z zabawy, wszczęli kłótnię, podczas której zbyt energiczna narzeczona pchnęła nożem w piersi mężczyznę. Ciężko ranny uszedł kilka kroków i padł. Sprowadzona przez narzeczoną policja, zarządziła przewiezienie M. do szpitala miejskiego, gdzie zmarł w krótkim czasie.

—** WŁOCŁAWEK. (Wykrycie szajki fałszerzy dolarów.) W Gostyninie zatrzymany został przez władze policyjne pewien osobnik, przy którym znaleziono 50 000 banknoty mkp. i 20 dol. banknoty fałszywe. Rozwinięte przez włocławską ekspozyturę śledczą dochodzenie dało nadspodziewane wyniki. Do bandy, która zajmowała się fałszowaniem dolarów i 50 tyś banknotów polskich należy szereg osób. Siedzibą fałszerzy jest Warszawa, która specjalnych wysyłała agentów na prowincję, którzy fałszywe pieniądze puszczali w obieg. Zarządzono szereg aresztowań.

—** CZĘSTOCHOWA. (Zgon na dachu.) W ub. środę, dnia 6 bm. w fabryce Szpagaciarnia robotnik Stefan Ziółkowski lat 22, zatrudniony na dachu został rażony prądem elektrycznym o sile 50 wolt, przyczem nastąpiła śmierć natychmiastowa. Przyczyna wypadku dotąd nie wyjaśniona.

—** WARSZAWA. (Ogólne zebranie pracowników kolejowych Oddziału Mechanicznego. W piątek, dnia 8 bm. za przyczyną Polskiego Związku Kolejowców odbyło się w Warsztatach Kolejowych informacyjne zebranie tutejszych pracowników. W zebraniu tem, jako referenci wystąpili pp.: Budniak i Jaworski przedstawiciele Zarządu Głównego P. Z. K. — Na wyżej wymienione zebranie przeciwnicy zaalarmowali najtęższe filary Z. Z. K. w osobach Buczka, Fijałkowskiego Lachowicza i innych, celm ratowania sytuacja.

Jak zwykle, tak i tym razem, przeciwnicy nie mając argumentów do zwalczania P. Z. K. posługiwali się wierudnemi kłamstwami i demagogją, której nie wierzył nawet najmniej uświadomiony pracownik. Jeden z demagogów Z. Z. K., który swego czasu na zebraniu w Pruszkowie, wniósł rezolucję przeciw reakcji, a nawołując do łączności proletarjatu miast i wsi, posunął się tak daleko, prowokując P. Z. K., że niedługo zgniłe gruszki z drzewa P. Z. K. pospadają. — Proroctwo to jednak chybi celu, gdyż drzewo P. Z. K. w najlepszem rozkwicie, a natomiast z drzewa Z. Z. K. już pospadały zgniłe gruszki i zaczyna same drzewo z korzeniami gnić.

Rozmaitości.

✕ **Wilhelm pisze przedmowę do biblji.** „Le Journal“ donosi, że ex-cesarz Wilhelm, który przechodzi obecnie kryzys mistycyzmu i od dłuższego już czasu zagłębia się w studjach biblijnych, napisał wstęp do biblji, który przesłał synodowi Kościoła ewangelickiego, za którego głowę się uważa. Ex-cesarz sądzi, że wiara chrześcijańska została spaczona przez pewne specyficznie żydowskie idee zganione przez Chrystusa. Ex-cesarz Wilhelm zamierza zatem oczyścić doktrynę chrześcijańską.

✕ **Kino u dzikich wyspiarzy.** Na wyspie St. Kilda na Nowych Hebrydach odbyło się pierwsze przedstawienie filmowe. Wrażenie było zgoła nieoczekiwane. Pierwszy obraz przedstawiał mecz footbalowy. Film ten wywołał wesołość wśród młodzieży, podczas gdy dorośli byli jakby oszołomieni. Drugi film, przedstawiający ulicę Glasgowa, przeszedł bez wrażenia. Ale gdy zaczęto „kręcić“ trzeci obraz i na ekranie ukazała się lokomotywa w pełnym biegu, powstała panika. Dzieci zaczęły wyć ze strachu, wszyscy rzucili się do wyjść i w parę minut sala opustoszała.

✕ **Egzamin dla chcących się żenić.** Do parlamentu stanu północno-amerykańskiego Oregon wniesiono projekt ustawy, przewidujący poddawanie egzaminowi par narzeczeńskich przed udzielaniem im ślubu. Narzeczeni, którzy w czasie egzaminu okażą niższy poziom umysłowy, aniżeli normalne 12-letnie dziecko, lub jeżeli lekarz stwierdzi zaraźliwą chorobę — nie będą mogli wziąć ślubu. Powyższy projekt ustawy ma wszelkie widoki przyjęcia.

✕ **Kieszonkowy gramafon.** Pewien technik węgierski — jak donosi „Wiener Neues Journal“ — zbudował gramofon tak mały, że można go nosić w kieszeni od kamizelki. Przyrząd ten, nazwany przez wynalazcę „Mikiphonem“, nakręcany jest jak zegarek kieszonkowy i mieści 10 miniaturowych płytek gramafonowych dwustronnych, może wiec wygrać dwadzieścia różnych sztuczek, a ustawiony na cienkim kieliszku, wydaje głos tak donośny, że słychać go dokładnie w dużym pokoju i może służyć za akompanjament do tańca.

✕ **Widmo dżumy w Europie.** Straszna choroba zwana dżumą pojawiła się znowu w Europie i to we Francji. Mianowicie w pewnej miejscowości, położonej o 10 km. od Paryża, cała rodzina padła ofiarą tej strasznej zarazy. Ministerjum zdrowia zarządziło daleko idące środki ostrożności celem stłumienia groźnej choroby. Równocześnie z innych stron Europy (Giblartaru) donoszą o wypadkach zasłabnięcia wśród objawów tej choroby. Wiadomości te wywołały na zachodzie łatwo zrozumiałe przerażenie. Koła lekarskie mają jednak nadzieję stłumienia zarazy w samym zarodku.

REKLAMA.

KIEDY I GDZIE UKAŻE SIĘ FILM P. T. „SODOMA I GOMORA? Poza świetnem filmem „DZIECIĘ KARNAWAŁU“ wyświetlanym z powodzeniem w teatrze świetlnym „ORZEŁ“ wyświetla się tamże od środy począwszy nadprogramowo wspaniałe dzieło filmowe p. t.: „SODOMA I GOMORA“, razem 12 aktów. Początek już o godzinie 5¾ wieczorem. Drugie przedstawienie o godzinie 8-mej wieczorem.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Francuska misja rolnicza w Polsce.** Pisma donoszą: Wczoraj przybyła do Warszawy francuska misja rolnicza. Na dworcu głównym, przybranym we flagi polskie i francuskie przywitali gości z senatorem Noulensem i margrabią de Vogue na czele — w imieniu prasy rolniczej, p. Stanisław Jankowski, w imieniu zaś rolników polskich i organizacji rolniczych p. Grabiński. Odpowiedział w krótkich słowach przewodniczący misji sen. Noulens, podkreślając, że rolnicy we Francji podzielają w zupełności poglądy, wypowiedziane przez przedstawicieli polskiego rolnictwa o konieczności współpracy rolnictwa Francji z rolnictwem polskiem dla zacieśnienia węzłów przyjaźni w stosunkach ekonomicznych i politycznych między obu krajami.

Misja składa się z 14 osób, przedstawicieli organizacji i instytucji francuskich rolniczych. Po serdecznem powitaniu na dworcu głównym goście udali się do specjalnie przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim na krótki wypoczynek, poczem misja francuska oraz przedstawiciele rolnictwa polskiego z Małopolski, Wielkopolski i z poza Warszawy podejmował obiadem prezes naczelnej rady organizacji ziemian i prezes centralnego towarzystwa rolniczego p. Fudakowski z małżonką. Dziś przed południem goście francuscy zwiedzili gmach centralnego towarzystwa rolniczego oraz byli na posiedzeniu związku organizacji rolniczych polskich, poczem udali się do posła francuskiego de Panafieu.

HANDEL.

— **O wywóz towarów kontyngentowych z G. Śląska do Niemiec.** Wobec tego, że 14 czerwca br. o godzinie 12 w nocy kończy pierwszy rok kontyngentowy dla bezcłowego przywozu towarów pochodzących z polskiego Górnego Śląska do Niemiec — rząd niemiecki zaproponował dla następnego roku kontyngentowego, aby dotychczasowy wykaz towarów był ważny, jako prowizoryczny wykaz na rok 1923/24 — aż do ustalenia ostatecznego wykazu. Zaświadczenia pochodzenia, wydane po 14 czerwca będą zaliczone na drugi kontyngentowy. Od zaliczenia na pierwszy rok kontyngentowy uwolnione będą od cła te towary, które przekroczyły granicę najpóźniej do 14 czerwca 1923 r. do godz. 12 w nocy.

Powyższa propozycja rządu niemieckiego przyjęta została przez Polskę — która zaproponowała dodatkowy przepis, aby towary, które przekroczyły granicę po 14 czerwca (o 12 w nocy) na podstawie zaświadczenia pochodzenia wystawionego przed 14 czerwca mogły korzystać z cła kredytowanego z tym zastrzeżeniem, że nadawca zobowiązuje się w przeciągu 4 tygodni przedłożyć zaświadczenie pochodzenia ważne na rok kontyngentowy 1923/24. Po przedłożeniu takiego zaświadczenia nastąpi ostateczne zwolnienie towarów od cła. Rząd niemiecki nie wyraził wprawdzie dotąd zgody na powyższą dodatkową propozycję, jednak według zdania miarodajnych czynników — zgody tej należy się spodziewać.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Nowa serja bonów złotych.** W ciągu dni najbliższych ogłoszona zostanie przez ministerjum skarbu nowa czwarta z kolei emisja bonów złotych serji I d na dalszych 5 miljonów złp. Dotychczasowe trzy emisje zostałe prawie zupełnie wyczerpane.

Nowa emisja nosić będzie datę 15 czerwca r. b. Zgodnie z ustawą sejmową przysługuje min. skarbu prawo emitowania jeszcze jednej serji bonów złotych do wyczerpania przewidzianej ogólnej sumy wszystkich serji bonów — 75 miljonów złp. („Gaz. Warsz.“)

— **Oszczędności złotowe w P. K. O.** W ciągu ostatnich pięciu tygodni przyjmowani z wkładów złotowych w P. K. O. w Warszawie, Poznaniu i Katowicach złożyło około 28.000 osób z górą 1.450.000 złp., co stanowi w markach polskich 13.775 milj. marek.

— **Warunki stabilizacji marki niemieckiej.** Biuro Wolffa podaje fragmenty z przemówień 3 ministrów niemieckich w odpowiedzi na interpelację o spadku marki. Minister pracy oświadczył, że trwała stabilizacja waluty tak długo jest niemożliwą, jak długo Niemcy będą rozbrojone. Minister finansów zapowiedział środki zapobiegawcze w postaci podwyższenia podatku majątkowego i przystosowania go do marki niem. oraz podwyższenia podatku konsumpcyjnego. Zdaniem ministra gospodarki główną przyczyną zubożenia Niemiec jest traktat wersalski, a uzdrowienie waluty jest tylko wówczas możliwe, gdy państwo niemieckie będzie wolne od ciężarów reparacyjnych. (A.W.)

— **Dalsza emisja pieniędzy gdańskich.** Z powodu dającego się odczuwać braku znaków obiegowych gmina m. Gdańska puściła dotychczas w obieg 8 miljardów 960 miljonów marek t. zw. pieniędzy niemieckich. Ponieważ kwota ta okazała się obecnie niewystarczającą, a gdańska filja banku Rzeszy nie była w stanie pokryć zapotrzebowania, przeto senat gdański wniósł do Volkstagu projekt ustawy o upoważnienia gminy do wypuszczenia dalszych 10 miljardów marek niemieckich pieniędzy miejskich. (Pat.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie po dzień 31-go grudnia 1922 roku

1	Pozostałość w Kasie	821 197 244,78	1	Fundusz zapasowy	73 565 665,20
2	Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w/m.	2 569 080 075,11	2	„ emerytalny	7 755 244,—
3	„ „ „ „ oddz. Katowice	699 529 397,35	3	„ amortyzacyjny	41 610 720,35
4	Urzędy Pocztowe	21 193 081 424,14	4	Wkłady czekowe	55 338 637 544,24
5	Papiery wartościowe własne	20 312 318 497,16	5	„ oszczędnościowe	5 296 273 325,38
6	Lokaty gwarancyjne	23 144 584 471,88	6	Przekazy wysłane do wypłaty	8 917 625 813,06
7	Nieruchomości	4 396 012 703,86	7	Sumy przechodnie	3 501 732 684,64
8	Ruchomości	116 016 289,47	8	Czysty zysk	676 769 229,10
9	Zaliczki	367 844 586,07			
10	Różni	234 305 536,15			
		73 853 970 225 97			73 853 970 225 97
	RACHUNEK STRAT i ZYSKOW				
	Wydatki budżetowe pg. specyf.	1 926 896 138 69		Dochody budżetowe (wg. specyfik)	2 603 665 367 79
	Czysty zysk	676 769 229 10			
		2 603 665 367 79			2 603 665 367 79

Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) H. J. Linde

5494

Komisja rewizyjna: A. Goerne A. Dubleński S. Lipiński
C. Łagiewski M. Schneider

Naczelnik
Centralnej Izby Obrachunków
(—) A. Janowski



6626] **Na sprzedaż**

3 kamienice 3 piętrowe

z dużym ogrodem i wjazdem, w centrum miasta za cenę 110 miljonów mk. Wiadomość **Biuro Maniecki, Grudziądz** Plac 23 Stycznia nr. 22

100 centnarów

zdrowej żytniej słomy

jest na sprzedaż.

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5495

Masywna żelazna brama wielk. 2,60 × 3,20 mtr. na sprzedaż

Grudziądzki Zakład Artystyczno-Litograficzny OTTO HERING, Grudziądz Józ. Wybickiego 5. Telefon nr. 296.

Poszukuje się zaraz [5498

samodzielnej

książkowej

do oddziału głównej buchalterji

jednej

książkowej

do oddziału buchalterji drugiej

Hurtownia Kolonialna w Chojnicach Rynek nr. 6.

Poszukujemy [5493

stenotypistki

biegle i poprawnie piszącej po polsku i po niemiecku. Stenografia polska pożądana.

Winkelhausen, Starogard

Czarny portfel z monogramem P. G., zawierający paszport i dwa rachunki Danziger Privat-Aktien - Banku, **zgubiono** w drodze od firmy Kowalski, Plac 23-go Stycznia do ulicy Toruńskiej nr. 17/19. **Za wysoką nagrodą uprasza się o zwrot w składzie ulica Toruńska 17/19.** [5497

Szmaty czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska T. A.

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat. do klejenia dachów

lasmołę destylowaną

lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne :-: bo własna fabryka :-:

tektury i własna **destylacja smoły.**

Władysław Lewandowski,
Fabryka papy dachowej
Tczew (Pomorze). 4536

Sprzedaże

Handlarze

kupują najtaniej i na najkorzystniejszych warunkach:

Cement portlandzki

Wapno w kawałkach i na wozowe. Gips tynkowy i sztukatorski. Gips alabastrowy.

Prima papę dachową

Smołę z węgla kamiennego

Lepik do papy

Karbolineum

Trzcinę sufitową

Płyty gipsowe

Cegłę szamotową

Tynk szamotowy

Kredę szlamowaną

Dachówkę

Szpilsy pod dachówkę

Gonty, Cegłę

Bracia SCHLIEPER

Hurtowy Handel Materjałów Budowlanych

Tel. 361. Bydgoszcz Tel. 361.

5235

Torf

prasowany, pierwszorzędnej jakości, w ładunkach wozowych z dostawą na miejsce, sprzedaje na korzystnych warunkach. [6754

Tow. **„HUTNIK"** Koszarowa 5/7. Tel. 506.

Wózek dziecięcy z nakryciem i stół na sprzedaż. Sienkiewicza 26, III ptr. lewo. [6624

Skład

owocowo kolonjalny zaraz na sprzedaż z urządzeniem i towarem. Wiadm. w Głosie Pomorskim pod nr. 6608.

Nowa szafa

trzyczęściowa do rozebrania na sprzed. [6629 **Sobisz**, Moniuszki 6a II.

Z powodu wyprowadzki do sprzedania: kompletny salonik z pianinem, biurko męskie cylindrowe, szafa do lodu, maszyna do prania i wyżdżymania, duży kocioł, piecyk gazowy do ogrzewania, skrzynia pościelowa do rozbierania, wielka markiza, stare okna itp. [6616 **Hoffmann, Plac 23 Stycznia 21 II.**

Natychmiast do sprzedania [5503

koń

3letni, gwarant. mocny, zdrowy, ciężkie budowy. **F. DUMONT, Grudziądz,** ul. Pańska 17.

Harmonium

dobrze utrzymane na sprzedaż. Kościuszki 38, I ptr. l.

Skład kolonjalny

z urządzeniem i **mieszkaniem** jest od zaraz do odstąpienia. Zgłosz. przyjmuje **Reklama Pomorska**, Rynek 10. [5505

Ia olej do pieczenia poleca **F. Dumont,** Pańska 19. [5502

Sklep kolonjalny

z całem urządzeniem i towarami zaraz do sprzedania. Wolne 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia ul. Pietruszkowa nr. 29, sklep kolonjalny [6739

Kupno

Kupię DOM

w **Grudziądzu** lub

gospodarstwo

wiejskie 40-60 morg. morze być i mniejsze. Spieszne zgłoszenia z podaniem ceny do Głosu Pomorsk. pod 6623

Posady

Pomocników malarskich

poszukuje na stałą pracę **Gadziewski,** 6631] Szkolna 1.

Mieszkania

Mieszkanie

6 pokojowe w śródmieściu nadające się na biura

zamienię

na 3-4 pokojowe z wygodami. Of. do Gł. Pomorsk. pod nr. 6625.

Umeblowanie na 3 pokoje i kuchnię do sprzedania. Można i **mieszkanie** przejąć. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6627.

Za mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią łazienką, naparterze lub I piętrze najpóźniej od 1 lipca b. r. dam odstępne i czynsz. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod. nr. 6628.

Zamienię

2 pokoje z kuchnią przy dopłacie na

4-5 pokojowe

z kuchnią, czyste o-bojętny i mogę zapłacić z góry na dłuższy czas. Oferty pod nr. 6622 do Głosu Pomorskiego.



Sprzedaż z wolnej ręki

pierwszorzędnych, jednorocznych

baranów rozpłodowych

rasy mięsno-wełnistej „Merino", trzody rozpłodowej

Stolno

o najokazalszej budowie i najbogatszej wydajności wełny

rozpoczęła się

(Dyrektor owczarni: Hans Ludwik Thilo, Berlin)

G. Struebing, właściciel dóbr rycerskich **Stolno,**

powiat Chełmno. — **powiat Chełmno.**

Telef. Chełmno 48. — Stacja kolejowa Stolno, na linji kolejowej Kornatowo—Chełmno. Na życzenie furmanka na stacji Kornatowo lub stacji Terespole (Bydgoszcz—Tczew.)

Zguby

Zgubiono wykaz osobisty wydany przez Urząd Policyjny w Grudziądzu na imię Abla Plachty oraz książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grudziądz wraz z poświadczeniem demobilizacyjnem wydanem przez oficera Ewidencyjnego przy P. K. U. Grudziądz. Oddać za **sowitem wynagrodzeniem** na adres: **Abel Plachta,** ul. 3-go Maja 30. [6001

Znaleziono

Zabłąkał się pies (wilk)

ze znaczkiem podatk. nr. 596. Do odebrania Rzeźalniana 19. part. pr. W razie nie odebrania w 5 dniach będzie moją własnością. [6509

Różne

ZAMIENIĘ gospodarstwo rolne na dom z ogrodem w Grudziądzu. Zgłosz. Wielki Welcz. **N. Tura.** Pośrednicy wykluczeni. [6612

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla

Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 5498

Dla P. P. Fryzjerów najtańsze źródło zakupu w

Hurtowni dla Fryzjerów

5325

Poznań, tylko św. Marcin 29 wprost ul. Kantaka

Znane Warszawskie

Gorseciarki

przeniosły swą pracownię na

ul. Rybacką 49

I. piętro i przyjmują zlecenia ze swoich i powierzonych im materjał.

Kupujemy siano

w każdej ilości i [5504

płacimy wysokie ceny

Jan Sułkowski i Mieczysław Tatara

Toruń

ulica Sukiennicza 12. Telefon nr. 805.

Celem oddania w przedsiębiorstwo [5501

robót przy regulacji rzeki Działdówki w powiecie działdowskim

zapomocą bagrów — dwa bagry są na miejscu rozpisuje się niniejszem submisję.

Oferty w zapieczętowanych kopertach wnosić należy do **Urzędu Bud. Meljoracyjnego w Toruniu,** Mickiewicza 101, do 5 lipca b. r. do godz. 18.

Bliższych szczegółów udziela w godzinach urzędowych kierownik Urzędu Bud. Mel.

Kierownik Urzędu Bud. Melj.

Górnośląski WĘGIEL

znanych najlepszych kopalni, bezpośrednio z koncernu, czyli z pierwszej ręki po oryginalnych cenach kopalnianych poleca

Bona i S-ka

MIKOŁÓW, Województwo Śląskie.

Papę na dachy
Smołę destylow.
Trzcinę sufitową
Papiaki, Cement
sól kuchenną i sól czerwoną

poleca

po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski

Grudziądz, ul. J. Wybickiego 24/26 Telefon 108. [5489

Filja: Łasin.